

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie rs. 6.
Półrocznie „ 3.
Kwartalnie „ 1 k. 50.
Miesięcznie „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie „ 4.
Kwartalnie „ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego, Piotra z Alk.
Jutro: Przeniesienie św. Wojciecha.
Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 5.
Długość dnia godz. 10 m. 39. Ubytek dnia godz. 6 m. 4.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rykopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz poletem lub za jego miejsce 6 kop., z następowem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia wierszowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogółem 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

— Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wraz z Ich Cesarskimi Wysokościami Cesarzowiczem Następcą Tronu i Wielkim Księciem Mikołajem Aleksandrowiczem, oraz Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną, we wtorek, 2 (14) b. m., raczyli powrócić do Gątczyń.

(„Prawit. wiadnik”).

— „Warszawski dziennik” zamieszcza następującą z dnia 30 września (st. st.) korespondencję z Łowicza: „Wczoraj Ich Cesarskie Mości raczyli przejechać przez wioskę Pszczonów w powiecie łowickim. W oczekiwaniu przybycia Ich Cesarskich Mości, pomnik, znajdujący się przed szkołą elementarną, a wzniesiony na pamiątkę pobytu Ich Cesarskich Mości w roku 1884, ozdobiłono w girlandy z zieleni i we flagi, a gmach szkoły w dekoracyjnie powiązane cyfry Ich Cesarskich Mości. Na przyjazd Ich Cesarskich Mości do wsi Pszczonowa zgromadzone po kilka dziesiątków dzieci ze wszystkich szkół powiatu łowickiego, tak, że wszystkich dzieci pięci obojga zebrało się około 800, a prócz tego przybyło kilka tysięcy włościan z różnych miejscowości. Dnia 29 września (st. st.) zrana, wiadomem się stało, że Jej Cesarska Mość przejedzie przez Pszczonów do lasów na polowanie o godzinie 11-ej. Ustawiono więc chór śpiewaków z dzieci włościańskich koło pomnika, a resztę dzieci w szeregach z obu stron drogi w kierunku od pomnika ku Skierniewicom. O godzinie 11½ ukazał się powóz Jej Cesarskiej Mości; dzieci i wszyscy obecni wydali gromki okrzyk: „Hurra!” a chór wykonał hymn narodowy. Wśród niemilkącego: „Hurra!” Jej Cesarska Mość przejechała wolno przez wioskę. Minąwszy szkołę elementarną, Jej Cesarska Mość raczyła wydać rozkaz wstrzymania koni, wezwał komisarza do spraw włościańskich w powiatach: łowickim i sochaczewskim, Krutikowa i spytał o nazwę wsi, tudzież o to, z jakich szkół są te dzieci. Komisarz miał szczęście złożyć Jej Cesarskiej Mości należyte wyjaśnienie. Poczem Jej Cesarska Mość raczyła pojechać dalej. O godzinie 6-ej, za powrotem Ich Cesar-

skich Mości i Ich Cesarskich Wysokości z polowania, Jego Cesarska Mość raczyli przyjąć od włościan powiatu łowickiego chleb i sól i spytał komisarza Krutikowa, z jakich gmin zgromadzili się tu przedstawiciele, oraz powiadzić, że pamięta, iż był już pewnego razu w tej miejscowości. Komisarz Krutikow miał szczęście donieść, że znajdują się tu przedstawiciele wszystkich gmin powiatu łowickiego i że Ich Cesarskie Mości raczyli być w Pszczonowie 6 września (st. st.) 1884 roku, a na pamiątkę pobytu tego włościanie wystawili pomnik. Jego Cesarska Mość raczyli podziękować i oddawszy Krutikowowi trzymaną przez cały ten czas w ręku tacę z chlebem i solą, raczyli rozkazać, by oddał to do umieszczenia w jednym z powozów. Przez cały czas pobytu Ich Cesarskich Mości, chór wykonywał hymn narodowy, a gdy Ich Cesarskie Mości raczyli pojechać dalej, wszyscy obecni, wśród pełnych zapalu okrzyków: „Hurra!” pobiegli za powozami. Po tem spotkaniu wszyscy udali się do miejscowego kościoła, w którym, przy rzeźbionych światłach, wśród dźwięków dzwonów, odprawionem zostało nabożeństwo dziękczynne z powodu, że lud miał szczęście oglądać swego Najjaśniejszego Cesarza”.

WARSZAWSKA WYSTAWA prób i wzorów.

Niedawno otwarta w Warszawie wystawa wzorów i prób nie obejmuje dotąd, co prawda, przemysłu całego kraju, budzi już przecież interes pewien w sferach przemysłowych, dowodem czego jest dość liczna frekwencya publiczności, między którą zdarzają się i przejezdni kupcy ze wschodu. Według niedawno wydanej katalogu, wzięło udział w wystawie 150 firm, w tej liczbie 94 warszawskich, 32 łódzkich i 24 z miast innych. Widzimy więc, jak daleko jeszcze do całości. Wystawa dzieli się na 11 działów. Pierwszy obejmuje wyroby metalowe (17 fabryk i zakładów przemysłowych). Drugi zawiera okazy fabryk mechanicznych, odlewni i fabryk maszyn (16 zakładów). Zamiast wzorów lub modeli, niektóre fabryki wystawiły tu tylko zdję-

cia rysunkowe lub fotograficzne z maszyn, co, naturalnie, zupełnie mijają się z celem. Przytem brak tu wielu najważniejszych fabryk w kraju. Trzeci dział mieści wyroby kamiennie, porcelanowe, gliniane, szklane oraz produkty przemysłu górniczego (wystawców 13). Czwarty dział zawiera wyroby z drzewa (7 eksponentów). Największy, piąty dział, poświęcony przemysłowi tkackiemu i przedziałnicemu. Wzięło w nim udział 30 firm, wśród których 25 łódzkich, zgierskich i pabianickich, a mianowicie: bracia Baruch z Pabianic, Böttiger, Biedermann z Łodzi, Borst ze Zgierza, Wewer, Winkler, Göldner, Heimzel, Heinzel i Kunitzer, Hintz z Łodzi, baron Zachert ze Zgierza, br. Hüffer z Łodzi, Kautz ze Zgierza, Kindler z Pabianic, Lürkens, Panzer, Poznański z Łodzi, Swatek ze Zgierza, Teschemacher, Czamański, Scheibler, Schmidt i Pfitze, Schmidt i Ender, Ende, Stolarow z Łodzi. W szóstym dziale pomieszczono wyroby garbarskie i rogowe (10 eksponentów). Siódmy dział obejmuje okazy 6 firm papierniczych, ósmy — 12 firm chemicznych i perfumierskich, gdzie pomieszczono także okazy spirytualij i piwa w oddziale artykułów żywności i napojów, oraz przetwory owocowe, cukry i t. p. Dziewiąty dział zajmują materyały apteczne i środki opatrunkowe (5 firm). W dziesiątym pomieszczono galanterję i garderobę (26 eksponentów), w jedenastym panuje rozmaitość, nie nadająca temu działowi żadnego określonego charakteru.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cia.

— Zaraz po powrocie ministra skarbu do stolicy, pisze „Kijewskie słowo”, rozpocznie się praca nad taryfą celną. Przyspieszenie tej pracy wywołało sankcjonowane już w Ameryce prawo Mac-Kinley’a. Niewątpliwie prawo rzezonowane oddziało bardzo znacznie na stosunki handlowo-przemysłowe Europy zachodniej, a Rosya musi się bardzo strzedz zalania wyrobami zagranicznymi, które nie będą miały odbytu na targach amerykańskich. Prasa niemiecka dzisiaj już konstatuje fakt, że wiele bardzo wyrobów niemieckich pozostało w portach, jak tylko nadeszła wiadomość o

urczywistnieniu prawa, zaprojektowanego przez Mac-Kinley’a. Wiele gałęzi przemysłu zostaje zawieszonych, a setki i tysiące robotników pozostaną bez zajęcia. Krakowska „Nowa Reforma”, spokojnie spoglądająca w przyszłość, twierdzi, że groźba Europy kataklizmy: polityczny, ekonomiczny i socyalny, a to z powodu powiększającego się z konieczności współzawodnicztwa pomiędzy państwami Europy, dotkniętymi zarządzeniem amerykańskim. Tylko Rosya czeka na to spokojnie, gromadzi siły i unika aliansów. Istotnie, tylko Rosya może bez troski spoglądać na to, co przyszłość gotuje Europie zachodniej. Uznanie to w szpaltach „Nowej Reformy” jest znamionujące, jest bowiem uznanie prawdy, na którą dotąd zamykano rozmyślnie oczy. Tem bezsensowniejsza jest więc agitacya petersburskich apołogów woloego handlu, którzy wybrali chwilę obecną do szerzenia swych teoryj, propagowania idel znieżenia protekcyi celnej w Rosyi. Oto, dlaczego wieść, iż z chwilą powrotu ministra skarbu rozpocznie się praca nad taryfą celną, witamy z prawdziwą radością. Nie potrzebujemy myśleć o ratowaniu sąsiadów od grożącej im katastrofy. Przewidując ją, gotowi będą do ustępstw politycznych, które wynagrodzą sobie następnie w sferze stosunków handlowo-ekonomicznych, ale przeszłość przekonała już nas dowodnie o tem, jakimi są następstwa stawiania interesów politycznych w zależności od ekonomicznych. Dzisiaj Niemcy optacają sowiecie swe grzechy polityczne, polegające na złożeniu interesów ekonomicznych państwa na ołtarzu interesów politycznych. Jest to fakt nader ponczający, ale z drugiej strony zaznaczany w prasie zagranicznej „spokój Rosyi” wobec obaw Europy — spokój, osiągnięty dzięki polityce ekonomiczno-narodowej, świadczy wymownie, że rząd nie zejdzie z raz obranej drogi, lecz przeciwnie, nada polityce dotychczasowej większy rozwój i zastosuje ją w całym państwie, to jest na całym terytorjum.”

Orogie żelazne.

— W sprawie przedłużenia kolei żelaznych poleskich w granice Królestwa Polskiego, a mianowicie odnogi Baranowice-Białystok na Łomżę i Mławę, „Kuryer codzienny” otrzymuje następujące szczegóły. Do linii głównej, podległej zarządowi dróg

Z TYGODNIA.

Najruchliwsza instytucja i rewolucyjka ostatnia. — Fenomenalna zgoda. — Nie obejda się bez nas. — „Lutnia” i łódzianki. — Sympatyczny koncert. — Repertuar popularny. — Bazar. — Braki naszej dobroczynności. — „Pałac dla ludu” Vanderbilta. — „Wśród kłaków”.

Najruchliwsza z naszych instytucyj o mało nie przeszła w stan martwoży smiertelnej. Kłóż nie zgadnie, że mówię o stowarzyszeniu spożywcem. Żadna z republik poludniowo-amerykańskich, słynnych z przewrotów i wstrząśnień politycznych, równać się z niem nie może. Parlament tej republiki posiadał opozycję, która wylewała tyle żółci i atramentu na głowy członków gabinetu, będącego o steru rządów, że zatrudwała wszystkim stowarzyszeniom wszystkich partyj materyały spożywcze. Powstawały stąd różne kwasy i niestrawności, gdyż jak wiadomo, irytacya i poruszenie żółci ujemnie wpływa na apetyt. Wylew żółci, był tak silny, że nie pomogła zmiana zarządu, ani artykułów złych na dobre; nie mógł ich strawić zepsuty żołądek instytucyj i nastąpiło przesilenie, wielce niebezpieczne. Mimo to gabinet przetrwał pomysłnie rewolucyjną w łonie republiki spożywczej, choć biedny prezydent, honorowo dla dobra ogólnego sprawujący swe obowiązki, długo cierpliwie służył za cel do papierowych i innych pocisków. Mógłby on słuszenie powiedzieć, że łatwiej jest rzucić nową republiką brazylijską, wynurzającą się z chaosu bezrządu porowolucyjnego, niż przewodzić u nas w jakiej republice Wspólnych interesów ekonomicznych czy

społecznych. Jest to bowiem to samo, co włożyć nogę w mrowisko drobnych ambicyjek, zawiści, prywaty, opozycyi dla opozycyi i t. p. miłych mrówek, uprzyjemniających swem laskotaniem pobyt na stanowisku.

Gdy w stowarzyszeniu wrzalo jak w garnku, unosząc pokrywą, dopokąd nie wykłapała połowa wrzasku, najcudniejsza harmonia panowała w innej, kalkiem kobieciej instytucyj — w gronie opiekunek ochrony. Taka przykładowa zgoda w gronie tytu przedstawicielek pięci słabej, jest tak rzadkim fenomenem, że pominąć tego niemożliem bez zestawienia z burliwością naszego parlamentu spożywczego. To też zgoda ta pozwala na skuteczną pracę nad rozwojem instytucyj, z której wykluczone całkiem mężczyźni. Mimo to nie mogły się szanowne opiekunki obejść bez nas i p. Janikowski przelamał pierwszy surową regulę. Tylko pierwszy krok kosztuje, dość raz zakosztować dobrego, aby w niem zasmarkować — i oto dowiadują się ze zgroza, że wnet „Lutnia” warszawska będzie między innymi i na ową ochronę śpiewała. Kilkudziesięciu tegich zuchów spaść ma na Łódź w pierwszym dniu listopada i pomścić się na nas za niesłuszenie ferowany wyrok na „Lutnię” z powodu kilku jej nieprawy, niegdyś do nas zabłąkanych synów. Oskarżona prosić nie potrzebnego o wysłuchanie, gdyż tego wymaga poczucie sprawiedliwości, a do zwycięstw śpiewacza drużyna przywykła. Przygotujcie zatem państwo dłonie do oklasków dla śpiewających warszawiaków, za przykładem rodzinnego miasta „Lutni”, którego jest ona prawem i ulubionem dziećmiem. Pod adresem nadebnych łódzianek, chciałbym tu przesłać

ostrzeżenie: lutniści kwaternują się w sercach prędko, ale i zmykają wnet, posłuszni paleczce dyrektorskiej. Najdłuższy z dyrektorów p. Maszyński maruderów nie lubi, a raunych hufiec jego zabiera ze sobą. Nie rańcież więc, łódzianki nadobne, tych serc zgodnie w takt pod paleczką dyrektorską bijących, bo i same możecie być zranione i czasu, ani im ani wam, na wzajemne leczenie nie starczy.

Sympatyczny także koncert powinienby nas licznie zgromadzić w nadechodzący poniedziałek. Każdy stan, każdy fach na swoich rozbitków i inwalidów. Pięknie postępuje drużyna artystyczna teatru naszego, że nie zapomina o takich swoich kolegach. W wykonaniu nader urozmaicoonego programu, wezmą udział wszystkie siły głównejsze teatru, — przedstawi się zatem sposobność do ocenienia ich w innych, niż na scenie warunkach. Nowe towarzystwo zyskało już sobie pewne sympaty łódzian, koncertanci więc nie pożąają zapewne swych bezinteresownych trudów.

Skoro już dotknęłam teatru, niech mi wolno będzie, bez obrazy mego kolegi, sprawozdawcy teatralnego, wypowiedzieć skromne zdanie o zadaniu i celu przedstawień piątkowych po żniżonych cenach. Lud nasz, warstwy rzemieślnicze i drobniemszczańskie tutejsze, mało mają w teatrze odpowiedniej, a zdrowej dla siebie strawy artystycznej. Myśl stworzenia dla nich właściwego repertuaru godną jest gorącego uznania. Dotychczasowy, sądząc ze sztuk, danych dotąd w piątki, niezawsz był na taką publiczność obliczony, o jakiej wspominałam. Operetki np. mniej tu są pożądane. Prawda, że i wybór dnia wtędy pozostawiałby do życzenia, ale

względy słuszne nie pozwalają na to poświęcać dni przedświątecznych i świątecznych. Mój kolega, sprawozdawca teatralny, krzywi się na to pesymistycznie, ale ja myśl złożenia odpowiedniego repertuaru na piątki lub wogóle przedstawienia popularne, polecam rozważyć pp. ojców teatru i dyrekcji.

Mało, prawie nic nie robi się u nas dla ludu, zwłaszcza miejskiego, a filantropia przejawia się jedynie w niesieniu dość zresztą niedostatecznej pomocy wyłącznie materyalnej natury. Główny nasz organ dobroczynności publicznej, zdobył się na pożądaną w r. b. w tym kierunku nowość, pomnażając dotychczasowe szablone środki powiększania fundusów instytucyj. Myśl urządzenia bazaru na ubogich, wcieliła się w czyn, dzięki energii grona dam łódzkich. Naturalnie, to pierwszy krok jest trudny. Inicytorki natrafiają na trudności w urządzaniu sklepów i na brak współdziałania, zwłaszcza ze strony kupców tutejszych, którzy jakoś nie chcą pójść za przykładem warszawskich i urządzić na bazarze własne sklepy, na warunkach w Warszawie przyjętych. Forma went dobroczynnych w Łodzi mało jest dotąd znana, stąd więc wynikają trudności. Łódź bogata niewiele bardzo robi dla ubogich, choć poehleby nadają jej miano dobroczynnego miasta. Względnie ująwszy kwitnie dobroczynność wśród ludności izraelickiej Łodzi. Dobroczynność chrześcijańska nie jest ustosunkowana do posiadanych przez ludność bogatą środków, także zatem przedsięwziętwa dobroczynne, jak bazar zamierzony, winneby mieć z góry zapewnione jaknajwiększe powodzenie. Przyszłe improwizowane kupcowe krzątają

żelaznych poleskich, należąc będą dwa dystansy: Białystok-Lomża, którego budowa rozpoczęta będzie w roku przyszłym i w dalszym ciągu dystans drogi Lomża-Mława przez Ostrołękę i Przasnysz; ta druga linia w roku przyszłym tylko od Ostrołęki poprowadzona będzie, dalej zaś do Mławy ma być przedłożona w r. 1893. Odnośnie do Malkini od Lomży na Ostrowi i Sniadów, licząca 56 wiorst długości, stanowiąc będzie oddzielną całość, co do losów której niema jeszcze stanowczej decyzji. W każdym razie będzie ona niezależną od zarządu kolei poleskich i albo w połączeniu z linią kolejową siedlecko-malkińską otrzyma oddzielny zarząd, lub też wzięta będzie w administrację przez główne towarzystwo eksploatujące linię warszawsko-petersburską. Budowa tej odnogi kosztem skarbowym znacznie się jednocześnie z budową odnogi Białystok-Lomża i Lomża-Ostrołęka. Kolej te będą jednotorowe, na planach niezwirowanych, wzorowanych na nasypaniach kolei siedlecko-malkińskiej, co znacznie wpłynie na zmniejszenie kosztów. Dworce i domy służbowe mają być drewniane. Dwa znaczniejszej długości mosty będą zbudowane na Narwi, jeden niedaleko Białegostoku pod Złotyryją, a drugi pod Ostrołęką. Naczelników dystansów budowy już mianowano i to z pośród inżynierów kolei poleskich.

Zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył rs. 4,500 na urządzenie dla służby kolejowej na stacjach granicznych w Sosnowcu i Aleksandrowie przy miejscowych remizach parowozowych łaźni parowych i pralni ogólnych.

W głównym zarządzie ruskich dróg żelaznych dokonywane będą wkrótce doświadczenia ze świezo wynalezionym przyborem elektryczno-mechanicznym, wykrywającym istnienie wewnętrznych pustych miejsc i szczelina w szynach dróg żelaznych.

W sprawie nowego połączenia kolejowego Galicji z Węgrami, toczą się obecnie układy między rządami austriackim i węgierskim. Chodzi mianowicie o budowę dawno już wykreszonej linii z Marmoros-Szegetu do Stanisławowa lub Kołomyi. Dla Pokucia, wogóle dla wschodniej części Galicji, miałyby ta kolej znaczenie ekonomiczne, jako najkrótsze połączenie tych okolic z Wiedniem i Pesztem.

Handel.

Moskiewskie towarzystwo ruskiego przemysłu i handlu, jak donosi „Nowoje wremia”, zwróciło uwagę na brak traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Serbią. W ostatnich czasach wytworzyły się pewne warunki, które sprzyjają rozwojowi stosunków handlowych z państwem pomieńcem. Żelazna parowa kłeska Gagarina, który ustanowił kursy do portów Serbii z frachtami obłożonemi w porównaniu z Lloydem austriackim, znacznie ułatwiła dostawę towarów ruskich na rynki serbskie. Ta dostawa będzie jeszcze więcej ułatwiona, jeżeli serbskim przedsiębiorcom uda się zorganizowanie towarzystwa żelazki, którego niewielkie statki mogłyby odbywać kursy na rzekach Serbii i wymieniać towary z parostatkami ks. Gagarina. Lecz wszystkie te pomysły dla ruskiego handlu warunki, nie mogą wyrównać ogromnej różnicy, jaka zachodzi w obłożeniu cłami ruskich towarów w porównaniu z niemiec-

kiemi i austriacko-węgierskimi. Od ruskich towarów opłacane są dla znacznie większe. Na różnicy cel polega główna przeszkoda dla rozwoju handlu ruskiego z Serbią. Niekorzystne dla Rosyi i Serbii traktaty handlowe, zawarte były za panowania króla Milana. Zbyt długo byłoby czekać na upłynięcie terminów tych traktatów, ponieważ termin traktatu zawartego przez Serbię z Austrią upływa dnia 28 września 1892 roku, a z Niemcami dnia 6 lipca 1893 roku. Dlatego do moskiewski oddział towarzystwa uważa, że Rosyi i Serbii należy zawrzeć traktat handlowy, na mocy którego ulgi handlowe poczynione Austrii i Niemcom, rozciągnięte byłyby i na towary ruskie.

„Peterburgskija wiadomości” donoszą, że spekulanci zagraniczni zakupili na dziesięć lat naprzód wszystką platynę, która będzie wydobywana z kopalni na Uralu. Wobec tego cena platyny podniosła się ogromnie.

Kredyt.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że do rozpatrzenia władzy wniesiono projekt „rusko-niemieckiego towarzystwa kredytowego”, które zamierza wydawać właścicielom winnic na południu Rosyi pożyczki za wino. Założycielami towarzystwa są kapitaliści niemieccy, którzy uważają tę operację za dogodną dla siebie, z powodu wielkiego zapotrzebowania ruskich win za granicą. Towarzystwo zamierza wydawać pożyczki na wino, przechowywane w piwnicach i pobierać za to 8% rocznie, przy czym suma pożyczki zależeć będzie od tego, o ile wstąpił jest wino.

Dyrekcja szczegółowe towarzystwa kredytowego ziemskiego opowiadano do realizowania listów zastawnych i kuponów we własnych kasach, znajdujących się w 10 guberniach Królestwa. Dotąd wypłatę za papiery towarzystwa uskuteczniała tylko kasa główna, co było wielką niedogodnością dla interesantów, stale przebywających na prowincyi. Papiery, za które należność wypłacono dyrekcje szczegółowe będą przesyłane do sprawdzenia dyrekcji głównej.

Poczty.

Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że posyłki, wymieniane pomiędzy Rosją a Holandją, podlegają przy przesyłaniu ich pocztą tym samym przepisom, co przesyłki, wymieniane między Rosją a Niemcami.

Stacje pocztowa Jakimeckaja w guberni riazanjskiej, przemianowano na „Aleksandrowskoje”.

Stawozyszenia.

W Rydze i Rewlu powstały towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy i litografów. Celem obu towarzystw jest udoskonalenie sztuki drukarskiej, poparcie zbytu wydawnictw swych członków, drukowania wspólnym nakładem drogiej i wielotomowych dzieł i pomaganie członkom, którzy tymczasowo lub nazawsze utracili zdolność do pracy. Na wypadek śmierci któregoś z członków, towarzystwo udziela pomocy jego spadkobiercom. Od czasu do czasu towarzystwa ryzyki i rewelacje będą urządziły wystawy periodyczne wybitnych dzieł, będących plodem literatury dawnej lub spólszej.

tekę publiczną, zabezpieczwszy jej byt i rozwój przez ofiarowanie znacznych funduszy, z których procenty pokrywają koszty utrzymania instytucyi.

My dla podniesienia moralnego i umysłowego ludu znacznie mniej posiadamy środków, tem więcej, że niektórym z nich jak np. „Tanzkrauzchenom” w sali Vogla złożyli korespondent z Łodzi „Gazety radomskiej” całkiem odmawia umoralniającego wpływu.

Czy badając Łódź i jej mieszkańców celem zyskania materiału do powieści pani Marrenée zwiędziła i ten zakątek... wesołości, nie wiem, choć wątpię nie powiniem, że, jako sumienna autorka, nie pominięła miejsca, dającego sposobność zbądania obyczajów klasy pracującej.

Należy przypuścić, że szanowna autorka nie tylko tam była, ale i mieszkała wśród nas wiele miesięcy w przebraniu. Wniosek ten opieram przedewszystkiem na oświadczeniu p. Maleszewskiego, redaktora malej „Biesiady”, w której się drukuje wielka powieść pani Marrenée, osnuta na stosunkach jakoby łódzkich. Znany z dobroduszości redaktor, choć używa straszego pseudonimu (*Sep!!*), twierdzi w kronice swego piśma z całą stanowczością, w charakterze widań zwany stosunków Łodzi (choć nas dotąd wizyta nie zaszczęcił). że autorka odmalowała w powieści społeczność łódzką z fotograficzną wernością. Stąd wynika, że wniosek mój jest słuszny — pani M. musiała bawić u nas przez długi czas incognito; Zola bowiem w takich wypadkach potrzebuje zazwyczaj dość długiego czasu, jak to wiemy np. ze studyów jakie odbywał w Monceau les Mines, zanim napisał swego „Germinala”, albo z obecnych jego studyów nad giełdą, przed

Telegrafy.

Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż na przystanku Jeleń kolei dąbrowskiej rozpoczęto przyjmowanie depesz wewnętrznych. Jednocześnie czasowe stacje telegraficzne w Spale i Lubochenku zamknięto.

Przy stacjach pocztowych Szczedryn, guberni mińskiej i Zawidowo, guberni moskiewskiej, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

Wyszkolenie przemysłowe.

Na urządzenie szkoły uprawy krzewu winnego w Kiszyniewie, ministerjum dóbr państwa przeznaczyło 145,000 rubli.

Wystawy.

Dziennik „Post” donosi, że rada ministerialna francuska odmówiła urzędowego udziału Francyi w mającej odbyć się w roku przyszłym francuskiej wystawie w Moskwie, chociaż oświadczyła się za nieurzędowem poparciem tego przedsięwzięcia przez udzielenie subydium pieniężnego.

Na wystawie produktów spożywczych i spirytusowych, urzędowej obecnie w Paryżu, warszawska rektifikacja towarzystwa oczyszczenia i sprzedaży spirytusu otrzymała medal złoty. Także sam medal złoty przyznano warszawskiej dystrylni Patschkego i Troszla.

Wszecruska wystawa rzemieślniczo-artystycznej pracy kobiet w Petersburgu ma być otwarta w dniu 22 grudnia r. b. Wystawa trwać będzie do dnia 22 stycznia.

W połowie grudnia w Petersburgu, ma być otwarta wystawa robót kobiet fińskich.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Gmach dla gimnazjum męskiego**, wznoszony przy ulicy Dzikiej kosztem towarzystwa akcyjnego zakł. baw. Karola Scheiblera, jest już pokryty dachem metalowym i obecnie tynkowane są zewnętrzne ściany frontowe. Jeszcze w tym miesiącu ukończone będą roboty około okien. W dziedzińcu wzniesiono już mury domu dla służby. Słowem, budowa postępuje nader szybko.

(—) **Opieka nad zwierzętami**. Na czwartkowe posiedzenie zarządu towarzystwa opieki nad zwierzętami w Warszawie, uchwalono pomiędzy innymi: przedstawić uchwalonemu władzom projekt urządzenia w Warszawie rzeźni koni i szkoły kucia koni; udać się do prezydenta miasta z prośbą o wydanie nakazu wprowadzenia w rzeźniach miejskich aparatu Kleinschmidta do zabijania cieląt i trzody chlewnej, tudzież maski Brunana do zabijania bydła. Następnie, na wniosek p. Barylskiego, który skonstruował wielkie nieporządki w rzeźni w Łodzi, zarząd postanowił rozwinąć energiczniejszą działalność w naszym mieście. W końcu prezydentowi m. Łodzi, p. Pięnkowskiemu, uchwalono podziękowanie za pomoc, jaką okazał wczelkom towarzystwa.

(—) **Grawernię** na większą skalę otwieramy w naszym mieście jeden z grawerów warszawskich.

(—) **Wiadomości osobiste**. Sędzia pokoju 5 rewiru miasta Łodzi p. Andrzejczek powrócił z urlopu.

(—) **Gość z Indji**. Bawi u nas kupiec z Bengalu, indyjanin, p. Tippu, przybyły do Łodzi w celu zawiązania stosunków handlowych z przemysłowcami tutejszymi. Pan T. jest wspólnikiem jednej z firm dewalubnicznych w Moskwie, stale jednak mieszka w Bengalu.

(—) **Koncert p. Józefa Sliwińskiego**, fortepianisty, odbędzie się w nadchodzący środek w sali koncertowej o godzinie 8 wieczorem. Ponieważ znakomity wirtuoz da się słyszeć w Łodzi po raz pierwszy, a pomimo głośniego już dziś imienia mało komu tu jest znanym, uważamy za właściwe choć w kilku słowach zapoznać czytelników z jego osobistością i działalnością artystyczną. Syn znanego profesora konserwatorium warszawskiego, po ojcu wrodznie odziedziczył talent muzyczny. Urodzony w Warszawie w r. 1865, tamże po raz pierwszy wystąpił publicznie w roku 1871, t. j. zaledwie w szóstym roku życia. Znakomity muzyk i organista Freyer, wobec którego młody Józio improwizował na organach, nazwał go genialnym dzieckiem i wróżył mu świetną przyszłość artystyczną. Słowa nieżyjącego już dziś mistrza sprawdziły się. Sliwinski ukończywszy konserwatorium warszawskie, w którym pod kierunkiem Strobla, zasłużonego pedagoga, talent jego z każdym dniem rozwijał się i potęgował, udał się do Wiednia, gdzie Leszczyński zapoznał go z najsubtelniejszymi tajemnicami sztuki. Pierwszy jego występ w Wiedniu był prawdziwym tryumfem dla młodego artysty. Cała wiedeńska prasa jednogłośnie przyznała mu olbrzymi talent i znakomite wykończenie techniki fortepianowej. Max Kalbeck, w dzienniku „Die Presse”, nazwa go „wykonawcą Szopena par excellence” i „fenomenalnym wykonawcą”. Dość wspomnieć nazwiska innych recenzentów wiedeńskich, jak Hauslick, Hirschfeld i inni, których najpochlebniejsze zdania o talencie naszego rodaka czytamy w sprawozdaniach koncertowych, aby nabrać przekonania, że w naszym grodzie zdoła zachwycić słuchaczy. Przetakich Zoiłów pasowany na rycerza, Sliwinski śmiało puścił się na wędrowkę artystyczną, a zebrałszy laury w Warszawie, Petersburgu, Lwowie, Krakowie i t. d. przybywa do Łodzi, aby dać się poznać naszej publiczności.

(—) **Koncert wokalno-deklamacyjny** na dochód o. n. dram. p. Werowskiego, odbędzie się w poniedziałek w sali koncertowej. Pan W. znanym jest naszej publiczności teatr odwiedzającej z występów swych w ubiegłym sezonie leninim. Chcąc urozmaicić program koncertu, pan W. udał się z prośbą o współdziałanie do artystów teatru łódzkiego. Wszystkie wybitniejsze siły dramatu i operetki naszej, chętnie oddając mu koleżeńską przystągę, złożyły prawdziwie artystyczny bukiet z utworów poezyi i muzyki. Obok wyjątku z „Dziadów” Mickiewicza (wypowie p. Popławski), znajdzie się śpiew ulubionego tenora sceny naszej, p. Olszewskiego. P. Janowski wypowie „Optymistę” Gawalewicz, nstyszymy śpiew pp. Calori i Bronikowskiej i p. Chyrczkowskiego, deklamacje pp. Morskiej i Trapszówny, a pp. Trapszo i Winkler postarają się, aby i wesołości w audytorium nie zabrakło.

(—) **Z sądu**. Sędzia pokoju 2 rewiru

nie frazesami, ani banalnym na oklepami ujętym brzydnym szowinizmem belletrystycznym, lecz zdrową, rozumną pracą na drodze pokojowej walki ekonomicznej zmieniły stosunki na korzystniejsze dla nas. Walka ta już się rozpoczęła w Łodzi, a choć słabe i nikłe jeszcze jej rezultaty, nie zraza to coraz liczniejszych jednostek, stojących do szeregu. Bohaterzy jej jednak dalecy są od tworów wyobraźni satorki „Wśród kąkol”, której jedyną i niezaprzeczoną jest zasługą, że pierwsza próbuje zaczerpnąć z nowego źródła, nieknie tego przez nikogo dotąd, a niezmiernie obtego — materiał do powieści społecznej. Niechby inni poszli w jej ślady, ale nie według jej tworzonych recepty, która brzm jak następuje: bierzcie się pierwsza lepsza fabuła powieściowa, teatrem dla której może być tak dobra Łódź, jak Kalisz, Lublin, Częstochowa lub jaki inny ludniejszy nieco przemysłowy punkt kraju, rozwija się to na tle niby lokalnem, dla nadania zaś tego kolorytu okrasza różnemi szczegółami, zebranemi drogą najpowierzchowniejszej obserwacji, opisami miejscowości, widzianych z okien wagonu i z dorozki i miksaturę tę, pełną mnóstwa nieprawości „piekła” łódzkiego, upstrzoną błędami informacyjnymi, podaje się co numer po liście łaskawym na „Biesiadę” czytelnikom. Innego trzeba Bret Harta, Zoli lub Daudeta do zbądania i odmalowania oryginalnej i ciekawej, choć obfityjanej w ciemne strony Łodzi!

Łódź skazał w czwartek dwu właścicieli domów przy ulicy Cegielińskiej, a mianowicie pp. Majera Wolfa Kopelmana i Israhela Olszera, każdego na rs. 25 kary za to, że pozwolili wprowadzić się lokatorom do nowo wybudowanych domów, nie czekając, aż komisja zejdzie na miejsce i zaopiniuje, czy budowie nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

(—) Zaczadzenie. Skutkiem przedwczesnego zasunięcia szyby u kolumna, przed położeniem się do snu, zagorzał robotnik Małeck i wraz z żoną, zamieszkały w domu p. Liske, koło Miłsicha. W piątek rano znaleziono ich nieprzytomnych na podłodze i z wielkim trudem otrzeźwiono. Oboje rozchorowali się mocno.

(—) Dorożkarza, Jana Kęzierskiego, podążającego policyjnie do odpowiedzialności za to, że na dorożce swój wóz trumny z ciałem umarłego. Jak wiadomo bowiem, istnieje rozporządzenie, zabraniające przewożenia zwłok w dorożkach; strażnik spotkawszy przekraczającego zakaz ten dorożkarza, winien go aresztować i żądać, aby trumna była zdjęta z dorożki.

(—) O wypadku zanotowanym w numerze wczorajszym „Dziennika”, a dotyczącym robotnika, Wojciecha Lipińskiego, któremu sunęła się na głowę deska w czasie, gdy pracował na rusztowaniu przy fabryce p. Poznańskiego, dowiadujemy się od inżyniera tej fabryki, p. Karońskiego, że wypadek ten był nie niezwykłym i nie spowodował uszkodzenia oka robotnika.

(—) Pokąsanie. Wczoraj rano na ulicy Targowej pies, należący do p. B., rzucił się na 14-letniego chłopca, Adama Jukelmana, poszarpał na nim ubranie i ukąsił go w brzuch.

(—) Kradzieże. Nocy onegdajszej złodzieje, wyjęszy drzwi, dostali się do mieszkania p. Niemirowskiego, w domu Schwankiego przy ulicy Dzikiej i skradli garderobę oraz różnych rzeczy na sumę rs. 120.

W nocy, z czwartku na piątek, do mieszkania p. Teodora Graupnera w domu pod nr 320 przy ulicy Długiej, po wyjściu szyby z okna, dostali się złodzieje i zabrawszy bieliznę, garderobę i towary skórzaną, umknęli nieopatrzeni. Kradzież zauważono dopiero nad ranem i zawiadomo o niej policyjnie. Poszkodowany oblicza straty na rs. 200.

(—) Dziś w teatrze Victoria daną będzie po raz drugi sztuka ludowa w 4-ach aktach, p. t. „Ciarachy”, przez J. K. Galasiewicza.

KRONIKA.

— W myśl rozporządzenia ministerjalnego, jak donosi „Kurier warszawski”, we wszystkich gimnazyjach miejskich będą skasowani t. zw. gospodarze klasowi, którzy za dozor nad daną klasą pobierali po 160 rs. dodatkowego wynagrodzenia rocznie. Natomiast z pomiędzy nauczycieli etatowych w każdym gimnazjum będzie wybranych trzech, jako pomocników inspektora, z dodatkiem do pobieranej pensji po 1,000 rubli na każdego. Owi pomocnicy inspektora rozdziałają między sobą klasy, w których będą sprawować obowiązki dawnych gospodarzy, a nadto kolejno od godziny 8 rano do 4 po południu dyżurów w gmachu szkolnym, wieczorem zaś obchodzą mieszkanie uczniów i zapisywać w ustanowionych na ten cel książkach kontrolnych.

— „Nowosti” donoszą, że ministerium oświaty zwróciło się do dyrektorów gimnazyjw klasycznych z wyjaśnieniem, że wydzania autorów klasycznych z dołączeniem tłumaczeniami nadal nie mogą być dopuszczane, ponieważ usuwają one zupełnie samostanną pracę ucznia. Uczący się winni korzystać z tych tylko komentarzy w języku ruskim, które zatwierdzone są przez komitet naukowy ministerium i z tych komentarzy, wydanych w językach obcych, które rekomendowane są przez nauczyciela, za zgodą rady pedagogicznej danego gimnazjum.

— „Nowosti” donoszą, że liczba uczestników kas oszczędnościowych przy instytucjach pocztowo-telegraficznych (według sprawozdania banku państwa po 12 lipca t. b.) wyniosła już 6,148, a suma wkładów dochodziła do 360 tysięcy rubli z górą. W bieżącym miesiącu kasy podobne otwarte będą w kraju zakaukaskim w listopadzie i w guberni kijowskiej.

— Na jesiennej sesji rady państwa, jak pisze „Nowoje wremia”, roztrząsany będzie projekt zniesienia czwartego departamentu senatu, zawiadującego sprawami sądów handlowych. Sądy te mają być poddane pod zwierzchnictwo izb sądowych, jako instytucji apelacyjnych.

— Ministerium spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom gubernji nadbaltyckich baczyc na to, aby zarządy miejskie wszystkie akty, protokoły, budżety i t. d. układały w języku ruskim.

— Z rozporządzenia departamentu wy-

znań obcych, pastorom w kraju nadbaltyckim nie będą wydawane pensje ze skarbu, które otrzymywali oni dotychczas w niektórych parafiach.

— „Nowosti” donoszą, że w lutym r. p. odbędzie się w Rydze zjazd rolników całego kraju, dla wypracowania środków, zmierzających do podniesienia rolnictwa i przemysłu wiejskiego.

Warszawa.
— W sprawie założenia w Warszawie towarzystwa aklimatyzacyjnego, które odkupiłoby i utrzymywałoby nadal ogród zoologiczny, odbyła się w czwartek narada przedwstępna, na którą zebrało się około 35 osób. Na zebraniu tem p. Al. Pawełski wyraził przekonanie, że zmniejszając koszty administracji, można by utrzymać zwierzyńiec, lecz w tym celu koniecznym jest zaciągnięcie 50,000 rs. bezprocentowej pożyczki od 50-ciu obywateli miasta, odkupienie „Bagateli” wraz z budynkami i dokompletowanie zwierząt. Zdaniem zaś p. Hngona Neumana, suma 10,000 rs. wystarczy zupełnie na pokrycie kosztów przeniesienia i dalszego prowadzenia zwierzyńca. Oba te wnioski były przedmiotem ożywionych rozpraw, które zakończyły się obraniem komisji do opracowania planu działań przyszłego towarzystwa aklimatyzacyjnego (pp. Karol Machlajd, Paulin Dąbrowski, Józef Rentel, Józef Tworowski, Dr. J. Nussbaum i Emil Brühl) i komisji do opracowania ustawy nowego towarzystwa (pp. Dominik Ancel, Emil Weidel, Józef Sliwkowski, J. M. Kamiński i Dominik Zamieński). Oba komisje mają prawo zaproszenia do swego grona osób kompetentnych. Do towarzystwa aklimatyzacyjnego zapisało się już 29 osób.

— J. E. Główny Naczelnik kraju wydał p. Zofii Łękańskiej pozwolenie na otwarcie w Warszawie zakładu zajęć pożytecznych i zabaw dla dzieci w wieku od 4-ch do 7 lat. Program zajęć obejmuje: wyszywanie, rysunek, lepienie różnych przedmiotów z gliny, gimnastykę i różne gry. Opłatę oznaczono po rs. 3 do 4 miesięcznie.

— „Medycyna” dowiaduje się, iż rozszerzenie szpitala Ujazdowskiego kosztowane będzie przeszło milion rubli. Szpital pomieści wtedy 2,000 łóżek, a liczba ordynatorów powiększy się o 12.

— „Gazeta sądowa” donosi, iż prezes zjazdu sędziów pokoju 2-go okręgu guberni lubelskiej (w Zamościu) przedsięwziął cały szereg środków, mających na celu wytypowanie pokatęgo doradztwa. Prezes pomienionego zjazdu, p. Kniawiz, dokładną listę obrońców, mających prawo stawiania w sądach, przesłał naczelnikom powiatów. Oprócz tego, zredagował i rozesał okólnik, wyjaśniający, że tylko obrońcy wyszczególnieni na liście, mają prawo prowadzenia spraw w sądach i dają rękojmię sumienności i znajomości rzeczy. Naczelnicy powiatów rozesał okólnik, wraz z listą, do wszystkich gmin, z poleceniem, ażeby ta ostatnia była stale wywieszoną w kancelaryi gminnej.

— W sądzie handlowym warszawskim odbyła się w bieżącym tygodniu instalacja ośmiu członków, wybranych przez reprezentację kupców warszawskich na lat dwa i zatwierdzonych przez ministra sprawiedliwości. Z pomiędzy zatwierdzonych obecnie pp. Gustaw Gebethner, Edmund Makowski i Edmund Langner zasiadali już w sądzie handlowym, zaś Juliusz Held, Stanisław Pfeifer, Feliks Kucharszewski, Kazimierz Natanson i Józef Baumritter wybrani są po raz pierwszy.

— W zwierzchni warszawskim padły w czwartek lwica i lis.

W guberni płockiej, jak donosi „Gazeta warszawska”, ruch emigracyjny wzmagają się jeszcze cieżko, a w okolicach Drobina przybrał tak zastraszające wymiary, że w tych dniach wyjechał tam wice-gubernator płocki, Sponowicz, celem zarządzenia środków do sparaliżowania działań agentów.

ROZMAITOSCI.

× **Biblioteka Ossolińskich.** W dniu 11 b. m. odbyło się we Lwowie doroczne posiedzenie w bibliotece im. Ossolińskich, na którym odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, zawierające między innymi następujące dane: Katalog realny wzrósł do 18,000 numerów, zbiór monet polskich dosięgnął liczby 4,928, medali 606. W roku zeszłym ze zbiorów naukowych biblioteki korzystało 3,335 osób, którym wydano 861 rękopisów i 8,624 dzieł. Z czytelników dla młodzieży i szerszej publiczności korzystało 12,880 osób. Biblioteka obejmuje obecnie 87,520 tomów, tudzież 21,468 monet i medali. Majątek zakładu wynosi w nieruchomościach i zapisach 508,435 złr., w gotówce 24,935 złr., w papierach 192,671 złr.; dochód w r. z. 24,942 złr., wydatki 23,163 złr. W roku zeszłym zarząd biblioteki z sum przeznaczonych przez sejm nabył cenne wypisy z archiwów drezdeńskiego i innych, pozostałe po ś. p. Kazimierzu Jarochowskim, tudzież zbiór papierów, odnoszących się do życia i pracy Adama Mickiewicza. Od dnia 1 stycznia r.

b. zarząd biblioteki objął wydawnictwo książek szkolnych, które drukuje we własnej drukarni.

TELEGRAMY.

Petersburg, 17 października. (Ag. pln.) Najjaśniejszy Pan ofiarował z własnej szkatuły 25,000 rs. na pogorzeliów Wielkiej, dotkniętych pożarem.

Petersburg, 17 października. (Ag. pln.) Towarzystwo opieki nad zdrowiem narodem zamierza uczcić Pirogowa przez urządzenie wszechruskiej wystawy higienicznej. Biuro organizacyjne wystawy już jest otwarte.

Petersburg, 17 października. (Ag. pln.) „Nowosti” donoszą, iż fabrykanci Dawid Morozow i A. Brodzki, otrzymali ordery legii honorowej.

Wiedeń, 17 października. (Ag. pln.) Cesarz przyjął dzisiaj na dłuższym posłuchaniu hr. Taafego.

Sofia, 17 października. (Ag. pln.) Zebranie bułgarskie zwołane jest na dzień 27 b. m. do Sofii. Stambułow ma się znacznie lepiej.

Bruksela, 17 października. (Ag. pln.) „Indepandance Belge” donosi, że Crispi za pośrednictwem pewnego, bardzo znanego bankiera starał się wybać rząd francuski, jakby się zachował, wobec ewentualnego zajęcia Trypolidy przez Włochy. W zamian gotów jest Crispi pozostawić Francji zupełną swobodę działania w Tunisie.

Paryż, 17 października. (Ag. p.) Wiadomości o wybuchu cholery w Aleksandryi zaprzeczono.

Rzym, 17 października. (Ag. p.) „Riforma”, pomimo zaprzeczenia „Osservatore Romano”, utrzymuje ponownie, że kardynał sekretarz stanu Rampolla wystosował dnia 15-go września notę do nuncjusza msgr. Galimbertiego w Wiedniu, w której wzywa go, aby starał się przekonać rząd austriacki, by odnowienie potrójnego przymierza byłoby rzeczą potworną. Nuncjusz odpowiedział, że obecnie kwestya ta w Wiedniu nie jest na porządku dziennym. Gdyby odnowienie przymierza zapobiedz nie zdołał, w każdym razie postara się uczynić wszystko, co możebne, aby odnowienie nie przesądzało kwestyi papieżkiej.

Paryż, 17 października. (Ag. p.) „La France” opowiada przegdy podróży morskiej deputowanych irlandzkich: Dillona i Willelma O'Briena. Wsiadli oni w piatek na okręt w Dublinie. Cisza morską zmusiła ich przez dni kilka stać bezczynnie na morzu. Brakowało na pokładzie wody do picia. Onegdaj dopiero zawitali do Cherbourga, po przebyciu najrozmaitszych niebezpieczeństw i cierpień. Wczoraj zrana przybyli do Paryża, a jutro wsiądą na okręt w Hawrze. Po zakończeniu kampanii agitacyjnej w Ameryce, powrócą do Anglii i oddadzą się napowrót w ręce rządu.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 17 października. Wskleś krót. term. na Berlin (2 d.) 49.45 żąd., 40.10, 12^{1/2}, 17^{1/2}, 20 kup.; Londyn (3 m.) 8.14 żąd.; Paryż (10 d.) 32.55 żąd., 32.30, 32^{1/2}, kup.; Wiedeń (6 d.) 71.70 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 88.90 żąd., 88.90 kup.; uale 88.30 żąd.; 5% pożyczka wchodnia I emisji 102.25 żąd., II emisji 104.25 żąd., III emisji 104.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I serii 94.60 żąd., III serii lit. B 93.00 żąd., 92.75, 70 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.00 żąd., II 97.75 żąd., III 95.00 żąd., IV 93.40 żąd., V 93.10 żąd., 92.50, 80, 90 kup.; 5% obligi miasta Warszawy d. 90.25 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I 95.00 żąd., II 92.00 żąd., III 91.50 żąd., IV 90.25 żąd.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%; listy zastawne ziemskie 151.7, warsz. I i II 21.1, Łodzi 219.0, listy likwidac. 143.6, pożyczka preniowa I 124.0, II 44.9.

Petersburg, 17 października. Wskleś na Londyn 80.60, II pożyczka wchodnia 102^{1/2}, III pożyczka wchodnia 103^{1/2}, 4^{1/2}%, listy zastawne kredyt. ziemskie 132.60, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 268.50, petersburskiego banku dyskontowego 595.00, banku międzynarodowego 480.00, warszawskiego banku dyskontowego —

Berlin, 17 października. Banknoty ruskie zaraz: 250.00, na dostawę 248.50, wkles na Warszawy 249.30, na Petersburg kr. 20.32^{1/2}, na Londyn d. 20.12^{1/2}, na Wiedeń 176.95, kuponu celas 324.80, 5% listy zastawne 72.00, 4% listy likwidacyjne 68.50, pożyczka ruska 4%, z 1889 r. 96.70, 4% z 1887 r. 69.30, 6% renta złota 10.90, 5% r. zł. z 1854 r. 100.00, pożyczka wchodnia II em. 79.10, III emisji 80.30, 5% listy zastawne ruskie 109.50, 5% pożyczka preniowa z 1894 roku 177.50, taksa z 1896 r. 164.50, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 233.00, akcje kredytowe austriackie 169.00, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 5^{1/2}%.

Londyn, 17 października. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97^{1/2}, 2^{1/2}% Konsule angielskie 94^{1/2}%.

Warszawa, 17 października. Targ na plan Witkowskiego. Penszonia sm. ord. —, putra i dobra 500—510, biała 525—550, wyborowa 570—600, tyto wyborowe 420—440, ardule —, wadliwa —, —, jęczmień 2 i 4-o rząd. —, owies 225—265, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak raps zim. —, groch polny —, —, kukury —, fasola —, sa korzee, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, —, lina —, — sa pud. —
Dowieszono pszenicy 120, żyta 200, jęczmienia

—, owas 300, groch polnego — korcy.
Warszawa, 17 października. Okowita 78^{1/2}, a akerya po k. 9^{1/2}%, Hurt. skład. za wialro kop. 845—848, Szykni za wialro kop. 857—862 (z dodad. na wyweh. 2^{1/2}%).

Petersburg, 17-go października. Eój w miesiącu 43.00. Penszonia w m. 5.90. Zyto 6.80. Owies w m. 3.75, Kopnie w m. 41.00. Sienie linaie w m. 11.50, Niepogoda.

Berlin, 17 październ. Penszonia 180—196 na październ. 193.50, na listop. grudz. 187.25. Zyto 168—177, na październ. 178.50, na kw. mj. 162.50.

Hawre, 17 październ. Kawa good average Santos na październ. 111.50, na grud. 107.00, na marzec 1891 r. 102.00. Spokojnie.

Liverpool, 15 październ. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyję i wywóz 1000 bel. Opsale. Middling amerykańska: na październik — — —, na październik listopad 5^{1/2}/₁₆ nabycy, na listopad grudzień 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na grudzień styczni 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na styczni luty 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na luty marzec 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na mar. kwiec. 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na kwiecień maj 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na maj czerwiec 5^{3/4}/₁₆ nabycy, na czerwiec lipiec 5^{1/2}/₁₆ nabycy.

New-York, 16 październ. Bawelna 10^{1/16} w N. Orleansie 9^{1/16}.

New-York, 16 październ. Kawa (Fair-Rio) 20^{1/2}, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.67, na październ. 16.57.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 16	Z dnia 17
Ządano z końcem giełdy			
Za wkles krótkoterminowa			
na Berlin za 100 nr.	40.45	40.35	
na Londyn za 1 £.	8.14	8.12	
na Paryż za 100 fr.	32.55	32.50	
na Wiedeń za 100 fl.	71.70	71.50	
Za papiry państwowe.			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	88.90	88.90	
Ruski pożyczka wchodnia	102.25	102.25	
4% poz. wevus. r. 1887	87.50	87.55	
Listy zast. ziem. Seryi I	94.80	94.75	
" " " " " II	93. —	93.25	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99. —	99. —	
" " " " " II	93.10	93. —	
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95. —	95. —	
" " " " " II	98. —	92. —	
" " " " " III	91.50	91.50	
Gielda Berlińska.			
Banknoty ruskie zaraz	250.50	247.60	
" " " " " na dostaw.	260.50	248.25	
Dyskonto prywatne	5 ^{1/2} %	5%	

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. uliczn.
Imperyaly i półimperyaly I rz. 4.	—	—
Emisja 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyaly stare	—	—
Fanty sterlin w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	40 ^{1/2}

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 16 października
Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 14, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 6, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Juliana Zierezkievicz, lat 73, Kazimierz Pietrzak, lat 50.
Szarzakoni: dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Brans Marjem z Frajdlichów Birenowej, lat 78.

LISTA PRZYJEDNYCH.

Hotel Polski J. Effenberger z Oberkratzau, L. Komelski z Bgdzina, Ch. Lipszyc i Mojezawski z Kalisza, G. Reichel, St. Renczewski i L. Diksztel z Warszawy, E. Diezner z Zd.-Woll.
Hotel Victoria. Roth ze Stonimia, Gadowski, Feinkind i Mosdorf z Warszawy, A. Kamińska z Kiele, Pypke z Wojslawic.
Hotel Manteuffel, Osers i Kemli z Wiednia.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie składu herbaty, cukru i towarów kolonialnych F. Karwowskiego, otwartego przy ulicy Konstanynowskiej, N 317 w Łodzi.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	8	10	15	4	35	8
przychodzą:	8	10	15	4	35	8
odchodzą:	6	10	7	45	1	05
przychodzą	6	10	7	45	1	05
do Kozuszek	7	10	8	46	2	15
„ Skierniewic	8	46	4	32	8	24
„ Warszawy	11	05	6	15	10	20
„ Aleksandrowa	1	35	8	40		
„ Piotrkowa	9	52	3	40	10	25
„ Granicy	2	23	9	—	4	50
„ Sosnowa	2	45	9	37	4	50
„ Tomaszowa	10	15			1	10
„ Brzina	2	01			4	18
„ Iwangr. (Iwas)	6	—			9	58
„ Dąbrowy (Dab.)	8	24			1	02
„ Petersburga					10	08
„ Moskwy	11	23				
„ Wiednia	5	32	7	52	4	37
„ Krakowa	5	27			7	35
„ Wrocława	9	18			10	61
„ Berlina	6	54	7	01		

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W NIEDZIELĘ, dnia 19 października

Ciarachy

Sztuka Ludowa w 4 aktach, z tańcami, przez J. K. Galasiewicza.

OSOBY:

- | | |
|------------------------|---------------------|
| Tomasz Zęga | p. Staszkowski |
| Monika, jego żona | p-ni Bartoszewska |
| Halina, ich córki | p-ni Bisen-Janowska |
| Marta | p-na Morska |
| Agata Sępowa, matka | |
| Moniki | p-ni Kowalska |
| Bazyli Rysiak | p. Dobrzański |
| Władek, jego syn | p. Jarszewski |
| Matus, piastun | p. Winkler |
| Piotr Orzyk | p. Wirgiliusz |
| Tobiasz Grzywa | p. Marecki |
| Marcin Krzyk | p. Gorzkowski |
| Dura, nadzorca drogowy | p. Staszewski |
| Prochownik, leśniczy | p. Roman |
| Szcypawka, gajowy | p. M. Trapszo |
| Gauek, rewizor bydlar. | p. Pophawski |
| Paluch, nauczyciel | p. Janowski |
| Dymaszek, organista | p. Danielewski |
| Pólikarpa, jego żona | p-ni Trapszowa |
| Złotaj, policjant | p. Czeremurzyński |
| Płatek, kościelny | p. Tomaszewicz |
| Walek | p. A. Olszewski |
| Kasia, służba Toma | p-na Pichorówna |
| Stach | p. Chyrczakowski |
| I żandarm | p. Bartoszewski |
| II żandarm | p. Zdzeszyński |
| Parobey, dziewczęta, | muzykanci, dzieci, |
| lud. | |

Rzecz dzieje się w Galicji. Tańce układu Zadorskiego: w akcie I „Krakowiak”, w akcie 2, „Mazur”.

Sala Koncertowa w Łodzi.

W ŚRODĘ, dnia 22 października 1890 r.

Wielki Koncert

słynnego fortepianisty **Józefa Sliwińskiego**

BILETY są do nabycia w składnicy i fortepianów Gebethnera & Wolffa, ulica Piotrkowska № 235 (18) wiecz. Początek punktualnie o 8 wiecz. Program przy kasie. 1965-6-1

Młoda osoba

Z prentem Instytutu Maryjskiego po odbyciu wyższych studiów języka francuskiego w Paryżu życzy sobie przyjęcia miejsca lub udziału lekcji. Wiadomość w administracji Dziennika. 1962-3-1

Bona niemka

potrzebna jest na stałe do dwóch chłopców i francuska na przychodnie. Zgłosić się pasaż Mayera do Generała Altfatera. 1973-1

Prawnik

izraelita, który ukończył w r. b. uniwersytet, poszukuje lekcji, lub korepetycji. Oferty proszę składać w administracji Dziennika pod lit. J. 1937-3-1

Człowiek

w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca palacza przy kotłach w fabryce. Wiadomość w administracji „Dziennika”. 1974-1

Człowiek familijny, po zupełnej stracie swego majątku w skutek pożaru, poszukuje miejsca szwajcara, stróża domu lub innego odpowiedniego zajęcia. Znając zaś osobie tego człowieka śmiało rekomendować go może WW.PP. właścicielom domów i fabryk, jako człowieka pracowitego, pilnego, a nadewszystko uczciwego. Blizsza wiadomość u niżej podpisanego. Walery Kowalikowski, właściciel składu win, towarów kolonialnych i delikatesów, ulica Zawadzka № 438, dom W-go Rondhalera. 1969-3-1

Dla Fabrykantów.

Poszukuje towarów w komis lub agenturę, za kaucją. Blizsza wiadomość, Marszałkowska 123, mieszkania 13 w Warszawie. 1963-2-1

LEKCYJ

MALOWANIA

na porcelanie, udzielam paniom. Blizsza wiadomość w redakcji. 1914-5-1

Dr. J. Birencweig

wylęczone chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abła № 48, prz. od 11-1 w pol. i od 3-7 wiecz. 1866-50-0

BUDOWNICZY

Gustaw Landau

mieszka obecnie w nowym domu W-go Franza Fiszera, ulica Dzielna (obok W-go M. Sprzączkowskiego) na 1-szem piętrze. 1962-4-1

Maurycy Gutentag

JUBILER

powrócił z Paryża i Amsterdamu. 1964-3-1

Wielki Wybór sztucznych kwiatów

poleca nowo otworzona fabryka ulica Piotrkowska Nr. 191, dom W-go Kerna. 1955-3

Journalle Paryzkie

na wszelkie specjalności, ceny podług kurów „La Confession” (specjalne okrycia) „Caprice”, „Journal de Modiste” (kapelusze) „Mode Nationale”, „Le Coquet” tygodnik „Gait Parisien” album sezonowy. Wszelkie Journalle nadchodzą wprost z Paryża pocztą franco! H. Kottek Kottecki w Warszawie ulica Orła 12. 1788-6-1

Poleca się NOWO OTWORZONY zakład FOTOGRAFICZNY „Sandmeer”

w ŁODZI, przy ulicy Konstantynowskiej (drugi dom od Nowego-Rynku)

zaopatrzone w najlepsze aparaty najnowszej konstrukcji i wykonywający zdjęcia codziennie stosownie do wszelkich wymagań Sz. Publiczności. Ceny umiarkowane, wykonanie sumienne i staranne. 1966-2-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

силь объявляет, что 10 (22) Октября с. г. въ 10 час. утра на товарной станции Лодзь, будет продаваться съ аукциона 1 бочка меду сотового объемом 11 пюна 1 бочка меду сотового объемом 11 пюна 10 фун., прибывшая 17 (29) Сентября т. г. со ст. Ляховича по накладной за № 2023 на предьявляема. 1977-1

Управление Лодзинской жел. дор.

Вѣдѣтвие заявленія товароправителя Л. и В. Вазде объ утерѣ дубляката накладной № 67569, на товар отправленный Сентября 11 дня 1890 г. со ст. Лодзь, на ст. Бердичевъ, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги силь объявляет, что упомянутый дублякат накладной считаетъ недействительнымъ. 1975-3

Управление Лодзинской жел. дор.

Вѣдѣтвие заявленія товароправителя М. Гелера объ утерѣ дубляката накладной № 7626 на товар отправленный Сентября 3 дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Скервине, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги силь объявляет, что упомянутый дублякат накладной считаетъ недействительнымъ. 1961-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вѣдѣтвие заявленія товароправителя Ш. Эпштейна, объ утерѣ дубляката накладной № 6806 на товар отправленный Сентября 13 дня т. г. со ст. Лодзь въ Витосекъ, Управление Лодзинской Фабричной Железной Дороги силь объявляет, что упомянутый дублякат накладной считаетъ недействительнымъ. 1960-3-1

Ostrzeżenie.

Skradziono listy Tow. Kredytow. Ziemskiego

№ № 10821, 11142, 12081, 15063, 20164, 21948, 21698, 22080, 22246, 22830, 25025, 26803, 28436, Seryi I lit. B. Uprasza się pp. bankierów aby raczyli zwrócić na powyższe listy uwagę, oraz ostrzega się, aby ich nikt nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenie, gdzie należy poczyniono. 1968 5-1

Ceny cukru

w handlu Win M. Sprzączkowskiego Kostki 14 kop. Mączka 12 „ na głowy 14 „ 1978-1

DO SPRZEDANIA

FORTEPIAN, na pensyi Teofli Schmidt, ulica Zawadzka № 48-d. 1972-3-1

Kto ma do sprzedania powozik lub wolant albo bryczkę na resorach, w dobrym stanie na jednego konia, udzieli wiadomość W. Gruszczyńskiemu Adwokatowi w Łodzi w domu Kamińskiego przy Nowym Rynku. 1971-2-1

Drzewa ALEJOWE

piękne, duże, w pniach silne, poszukuje park „Juljanów” pod Łodzią. 1860-12-1

Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги,

силь объявляет, что 10 (22) Октября т. г. въ 10 часовъ утра на товарной станции Лодзь будет продаваться съ аукциона 2 бочки соевыхъ хмелевъ объемомъ 18 пудъ 25 фун., прибывшая 17 (29) Сентября т. г. со ст. Гомель по накладной за № 4654 на предьявляема. 1976-1

Lekcje Tańców

udzielam u siebie, w domach prywatnych, na pensjach i wszelkich zakładach naukowych. ZAPISY przyjmuje zakład fryzjerski W-go Sznajdra, Hotel Victoria. St. Zaborski, art. baletu i nauczyciel tańców 1854-3-1

Pracownia sukien i okryć damskich „WALERYI”

ulica Spacerowa Nr. 766, dom W-go Lürkensa, przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. Tamże udziela się Lekcji kroju najnowszym systemem, po cenach przystępnych i w bardzo krótkim czasie. 1929-3-1

Zaginął paszport,

wydany z gminy Turek, gub. kaliskiej, na imię Józefy Kurczewskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 1948-1

ZGUBIONO

książeczkę legitymacyjną, wydaną z gminy Brus, powiatu łódzkiego, na imię Józefa Kopydłowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 1945-1

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Mysłów, pow. In-kowskiego, gub. siedleckiej, na imię Franciszki Starzyńskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy szwajcarowi w domu W-go Rosenblatta. 1970-1

Teatr VICTORIA.
W ŚRODĘ, dnia 10 (22) października 1890 roku
Wielki Koncert
chóru słynnych śpiewaków składającego się z 30 osób, dawniej pod dyrekcją Mołczanow obecnie J. A. Skalkina.
Chór ten śpiewał przez 2 lata w Hippodromie paryskim (Hippodrom de Paris), gdzie więcej ja 300 razy brał udział w pantominie „Skobelew”. Początek o godzinie 8 wieczorem.
BILETY wcześniej nabywać można w kasie Teatru „Victoria”. Ceny miejsc teatralne. 1979-

Chcąc pomyłkom zapobiedz!!
Donoszę Szanownej Publiczności, że mój zakład zegarmistrzowski istniejący od roku 1880, jak dawniej, tak i obecnie, znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 752 (115 nowy) naprzeciw pałacu W-go Heinza. Równocześnie polecam bogaty wybór zegarków kieszonek, wycięciennych, różnego gatunku dewizek i bizuterji, po cenach jak najumiarkowanych.
Robert Müller, zegarmistrz. 1942-

Główny Skład WIN
E. SZYKIER
poleca Sz. Publiczności wielki zapas wszelkich gatunków WIN.
Świeżo nadszedł pełny ładunek (64 beczki) wybornych WĘGIERSKICH WIN z własnego winobrania, które szczególnie poleca się Szanownym konsumentom oraz WINA SZAMPAŃSKIE i KONIAKI różnych firm.
Ceny bardzo umiarkowane. 1947-4-1

LECZNICA prywatna
wylęczone dla chorych wenerycznych i dla kobiet. Godziny przyjęcia: robry weneryczne i skórne od 9-11 z rana; choroby kobiece od 10-12 po poł. Ulica Piotrkowska Nr. 39, dom W-go Czapiewskiego, nad cukrownią Wüsthube 1647-2

Fabryka kołder Watowych EMMY RAMPOLD
Kamienna (Finstra) Nr. 1418-c, 2 piętro poleca: Wielki wybór KOLDER: atlasowych, welnianych i jedwabnych, czysto jedwabnych „Surah”, kaszmirowych, adamaszkowych welnianych i bawełnianych, po bardzo przystępnych cenach.
Nowość! Kołdry na wacie welniane Kolderki dziecinne. 1803-0-

Skład herbaty, cukru i towarów kolonialnych F. Karwowskiego
ulica Konstantynowska Nr. 317, poleca wszelkie towary kolonialne, delikatesy wina krymskie i kaukaskie firmy Simon i Szwajcarów w Warszawie prztem zwraca szczególną uwagę na herbatę firmy OLGİ KORESZCZENKO w Moskwie. CENY JAKNAJPRZYSTĘPIEJSZE. 1892-8-

Magazyn Mód HELENY NIKLAS
Piotrkowska Nr. 64 vis-a-vis Lorentza. Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na sezon zimowy został zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy i sprzedaje takowe po bardzo przystępnych cenach. 1815-6-